

Ewangelia ze środy: Abyśmy stanowili jedno

Ewangelia ze środy 7 tygodnia wielkanocnego wraz z komentarzem. «Zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno». Trójca chce nas wszystkich bez wyjątku wezwać do udziału w tej samej miłości. Pan nas wzywa, abyśmy żyli miłością, która jest smakowitym owocem Jego Krzyża, wobec wszystkich.

Ewangelia (J 17, 11b-19)

W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus, podniósłszy oczy ku niebu, modlił się tymi słowami:

«Ojcze Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno. Dopóki z nimi byłem, zachowywałem ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, i ustrzegłem ich, a nikt z nich nie zginął z wyjątkiem syna zatracenia, aby się wypełniło Pismo.

Ale teraz idę do Ciebie i tak mówię, będąc jeszcze na świecie, aby moją radość mieli w sobie w całej pełni. Ja im przekazałem Twoje słowo, a świat ich znienawidził za to, że nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego. Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata.

Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem.

A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie».

Komentarz

Dziś słyszymy kontynuację poprzedniego fragmentu: tej wzniosłej chwili, tak zwanej Modlitwy Arcykapłańskiej, w której Jezus szeroko otwiera drzwi swojego Serca i objawia w sposób bezprecedensowy najgłębszy związek jaki istnieje między Nim a Jego Ojcem.

Ale chociaż to już samo w sobie jest wzniosłe, objawienie idzie dalej: Trójca chce nas wszystkich bez wyjątku wezwać do udziału w tej samej miłości.

Słowa Pana, zebrane w dzisiejszych wersetach, są bardzo poruszające:

„aby tak jak My stanowili jedno”.
Jedność, owoc miłości między apostołami, powinna być odbiciem miłości trynitarnej.

Konsekwencje tego, że będziemy żyli w taki sposób nie są drobne czy mało znaczące. Jutro przeczytamy dalszy ciąg tego fragmentu, w którym znajdziemy klucz do lektury: „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17, 21). Jedność między apostołami jest warunkiem, aby świat uwierzył w Chrystusa. I nie chodzi tylko o zewnętrzną wiarygodność lub uwiarygodnienie przesłania: Chrystus przyszedł, aby oddać swoje życie „za rozproszone dzieci Boże” (J 11, 52). To znaczy, Pan przelał swoją krew, aby nas zgromadzić, zjednoczyć, aby nie było już podziałów.

Dlatego tak ważna jest miłość między rodzicami a dziećmi, małżonkami, rodzeństwem, współpracownikami, przyjaciółmi. Pan wzywa nas, abyśmy żyli miłością ze wszystkimi, bo to jest smakowity owoc Jego Krzyża. Pogardzanie bratem, pozwolenie na poniesienie się pysze w relacjach międzyludzkich oznacza stracenie tego, co zdobył dla nas Chrystus.

Dlatego święty Jan, który przekazuje nam w swojej Ewangelii te żywe słowa Jezusa, może z przekonaniem stwierdzić: „kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi” (1 J 4, 20).

Nie oznacza to, że musimy mieć taki sam stopień sympatii wobec wszystkich ludzi. Oznacza to, że Pan oczekuje, że pozwolimy Mu oświecić każdą z naszych relacji i więzi. Takie było doświadczenie św. Josemarí,

który uczy nas, że „kochać oznacza dla chrześcijanina *chcieć kochać*, zdecydować się w Chrystusie na to, by szukać dobra dla wszystkich ludzi bez żadnej różnicy” (*Przyjaciele Boga*, nr 231). Z tego powodu „Jeśli kochasz Pana Jezusa, nie będzie takiego stworzenia, które nie znalazłoby miejsca w twoim sercu” (*Droga Krzyżowa*, stacja VIII, nr 5).

Luis Miguel Bravo //Zdjęcie:
Aaron Burden - Unsplash

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/sroda-7wielkanoc/>
(26-03-2025)